KURJER WARSZAWSKI

Niedziela.
Dnia 14 (26) Kwietnia 1857 Roku.

№ 108.

Jutro, Śgo Teofila B.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJWYŻEJ rozkazać raczył, dozwolić przebywającemu w *Syberji* na osiedleniu przestępcy politycznemu Alexandrowi *Preiss*, powrócić do Królestwa *Polskiego*.

Dyplomem CESARSKIM z d. 19 Marca, Kurator Instytutu Łazarewskiego języków Wschodnich, Rzeczywisty Radca Stanu w godności Szambelana, *Łazarew*, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowany został Kawalerem Orderu Śgo WŁODZIMIERZA klassy IIej Wielkiego Krzyża.

Dyrekcja Ubezpieczeń.— W zastosowaniu się do art: 4go Ustawy o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających, podaje do wiadomości powszechnej, iż Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, reskryptem z d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., na wniosek przez Dyrekcję Ubezpieczeń uczyniony, zatwierdziła na rok 1857 następującą taryffę opłaty składek od ubezpieczenia zabudowań: Klassa Isza: stopień 1szy, składka od rs. 100, dla miast k. 16, dla wsi kop: 14; stopień 2gi, dla miast k. 24, dla wsi k. 21; stopień 3ci, dla miast k. 32, dla wsi k. 28. Klassa IIga: stopień 1szy, dla miast k. 32, dla wsi k. 28; stopień 2gi, dla miast k. 48, dla wsi k. 42; stopień 3ci, dla miast k. 80, dla wsi k. 70. Klassa IIIcia: stopień 1szy, dla miast k. 48, dla wsi k. 42; stopień 2gi, dla miast k. 80, dla wsi k. 70; stopień 3ci, dla miast rs. 1 k. 28, dla wsi rs. 1 k. 12. Klassa IVta: stopień 1szy, dla miast k. 64, dla wsi k. 56; stopień 2gi, dla miast rs. 1 k. 28, dla wsi rs. 1 k. 12; stopień 3ci, dla miast rs. 1 k. 92, dla wsi rs. 1 k. 68. Składka według powyższej taryffy rozpisana, która w stosunku do składki w trzech latach poprzednich opłacanej obniżoną została dla miast o 20 procent, a dla wsi o $12^1/_2$ procent, ma być uiszczaną w r. b. w dwóch ratach, a mianowicie: rata 1sza, w Mcu Lipcu; rata 2ga, w Mcu Październiku.— Prezes Radca Tajny, *Łaszczyński*.— Naczelnik Kanc: *Miedzielski*.

JW. Rzeczy: Radca Stanu Baron *Sass*, Członek Warszawskich Departam: Rządzą: Senatu, Prezes Konsystorza *Ewangelicko-Reformowanego* w Królestwie, wraz z Małżonką, powrócił z *Paryża*.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich.— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Marca r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: *a*) Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Samuela *Nelken*, rs. 3 kop: 40; Jakóba *Centnerszwer*, z zapisu niegdy Brandli *Baerfeld*, rs. 93; Gecla *Maliniak*, rs. 1 k. 20; Abrama *Abramsohn*, rs. 31 k. 40; Chaima *Lichtenberg*, rs. 4 k. 65; Adama *Szpak*, k. 27; Lewka *Bornstein*, k. 9; E. J. *Schönwitz*, k. 41; Naftala *Dawidsohn*, rs. 8; Lewka *Posner*, k. 18; Dawida *Samtman*, k. 9; Zelmana *Blausztark*, rs. 4; Lipmana *Epstein*, rs. 400; J. L., rs. 3; Chaima *Szajnman*, k. 27; Markusa *Gerstenzweig*, rs. 61 k. 40; J. *Glücksberg*, rs. 23 k. 36; Hersza *Zamek*, kop: 21; Berka *Bronz*, kop: 9; Nuchema *Fliederbaum*, kop: 91; M. *Hanftwurcel*, ko: 66; H. *Zabawer*, kop: 27; Abrama *Asterblum*, kop: 27; Sale *Lewy*, kop: 18; Abrama *Walfisz*, kop: 9; *b*) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych, PP.: Doroty *Auscahler*, rs. 2 kop: $57^1/_2$; Naftala *Lindenfeld*, kop: $70^1/_2$; Józefa *Białostockiego*, rs. 1 k. 5; Zelmana *Loewensohn*, rs. 3 kop: 25; E. J. *Hopenberg*, kop: 90; Adama *Waldenberg*, rs. 4 kop: $41^1/_2$; Arona *Gampel*, rs. 2 k. 87; Naftala *Dawidsohn*, rs. 12 k. $69^1/_2$; Józefa *Lande*, rs. 9 k. 75; S. *Kleinerman*, kop: $81^1/_2$; Ruchli *Hansdorf*, rs. 2 k. 75; Salomei *Weinstock*, rs. 28 k. 45; Wolfa *Pelman*, kop: 51; Gabryela *Perl*, rs. 7 k. $55^1/_2$; Abrama *Glücksberg*, rs. 1 k. 80; Mendla *Wach*, rs. 2 k. $55^1/_2$; Reginy *Rosenberg*, rs. 23 k. $22^1/_2$; Heleny *Asterblum*, rs. 4 kop: 95. Ogółem wpłynęło rubli sreb: 748 kop: 22, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a*) biednym i podupadłym w liczbie osób 37; *b*) chorym za obrębem Szpitala 23; *c*) chorym chronicznie 92; *d*) położnicom 8. Razem wspierano osób 160.— Prezydujący, M. *Feinkind*.

Komora Celna 1ej klassy Prażka.— Podaje niniejszem do wiadomości, iż d. 23 Kwiet: (5 Maja) r. b. dopełnioną zostanie, w miejscu zwykłem jej czynności w mieście *Prażce*, sprzedaż prawnej uległych konfiskacie towarów defraudowanych, jako to: bawełny czerwonej, rozmaitych wyrobów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, lnianych, towarów kolonjalnych i innych, których szacunek około 250 rs. wynosi. — Dyrektor Komory *Dobrowolski*. Sek: T. *Lindenberg*.

Na bezimienny list od jednej z Czytelniczek *Kurjera*, o spełnienie obietnicy naszej, co do udzielania od czasu do czasu wierszy do muzyki, pospieszamy z następującemi strofkami, p. n. *Czy znasz ten kwiat*:

Czy znasz ty kwiat,
W twej ukochanej krainie;
Co tyle lat
Sam rośnie w każdej dolinie?—
Czy znasz ty kwiat,
Którym gdy listki zapłoną,
To brat, to swat,
Przystraja dziewicy łono?—
Czy znasz ty kwiat,
Który bieluchną sukienkę
Ozdabjać rad,
Chociaż z nią idzie w trumienkę?—

* *
*

Czy ja go znam?....
Wszak z niego w piękne poranki,
Niech powie sam:
Dla Ciebie splatałem wianki.—
Czy ja go znam
Niech mówią niwy i łany?...
Wszak dotąd mam
Ten listek z niego zerwany!—
On powie wam
Kto życie daje mu w wiośnie;
A czy go znam?...
Pytajcie dolin, gdzie rośnie.—

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Augustynę *Jackowską*, Wdowę po Kapitanie, która zanosiła najpoddanniejszą prośbę do Podnóżka Tronu; tudzież Helenę *Raczyńską*, tutejszą stałą mieszkankę, ażeby w własnych interessach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub Nra swych zamieszkań wskazały.

Jutro, o godz: 10ej z rana, w Kościołku Warsz: Tow: Dobro:, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego *Mysłakowskiego*, jako w rocznicę Jego śmierci; na które, nieobecni Żona i Syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Jutro, rozpocznie się o godzinie 9tej z rana, żałobne Nabożeństwo, w Kościele po-*Paulińskim*, za duszę ś. p. Małgorzaty z Domańskich *Podbielskiej;* na które, zaprasza się Znajomych i Przyjaciół.

W dniu 9m b. m., już dwa miesiące upłynęło, jak BÓG ciężko zasmucił, dotykając strasznym ciosem, serca Rodziców, i tem zaszczepił bolesny żal, którego nic ukoić nie zdoła! albowiem w dniu 9m Lutego 1857 r., w wsi *Zygroch*, w Powiecie *Sieradzkim* położonej, zakończyła niewinne życie Jozefina-Wanda *Cielecka*, w wieku lat 2 i miesięcy 8, córka Właściciela tych dóbr; pochowana została w wsi *Wieszchach*, przy Kościele, w grobie swego Dziada i Prababki! *N.*

Wczoraj grono pobożnych zebrało się w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, przy ulicy *Chłodnej*, dla uczestniczenia na żałobnem Nabożeństwie, odprawionem za duszę ś. p. Wdowy Eleonory z Lonszauów *Polowej*, która w 82 roku życia swego spoczęła w BOGU d. 15 b. m. i pochowaną została na smętarzu Klasztoru PP. *Domikanek* na *Gródku*.

(A. n.) Dnia 4 Kwietnia r. b., opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, spoczął w BOGU, ś. p. Stanisław *Smorągiewicz*, Aptekarz w *Węgrowie* Gub: *Lubelskiej*, przeżywszy lat 65. Skon jego, stroskanej Żonie, dwom Córkom i Wnukom, łzy wycisnął bolesne, które nie oschną tak prędko, bo był to wierny Małżonek, troskliwy Ojciec, i dla Wnuków Dziadek bardzo miły i kochany. Skon jego i w mieście i w okolicy obudził żal powszechny; bo kto tylko go znał, każdy mu był Przyjacielem; wszyscy go poważali, a biedni i po śmierci wielbią w nim swego dobroczyńcę. Pracowitość, prawość i spokojność, stanowiły główne cechy jego charakteru. Pracowitość: bo szkoły u XX. *Cystersów* w *Jędrzejowie* w dawnem Województwie *Krakowskiem*, przeszedł z nagrodami, z Uniwersytetu *Krakowskiego* w patencie na Magistra Farmacji przydano mu wzmiankę, że »zaszczytnie" skończył kurs nauk; prowadząc Aptekę w m. *Kazimierzu* przez lat 6 i w *Węgrowie* przez lat 35, pozyskał sobie uznanie powszechne i pochwały Władz swoich właściwych. Prawość i poczciwość starodawna: bo nie masz nikogo coby miał, nie już krzywdę, ale urazę do niego. Spokojność: bo on nigdy nikim się nie zajął, tylko domem własnym, Apteką, i zgłębianiem poważnych autorów, a w chwilach pogodniejszych życia znajdując przyjemność w poezji sam też nieraz zanucił w ton przyjaźni lub rozrywki, czego ślady Przyjaciele z ocenieniem przechowują. Wiele cierpiał w swem życiu, a między innemi przeżyć musiał skon jedynego syna Alexandra *Smorągiewicza*, b. Urzędnika Dyrekcji Głównej Tow: Kred: Ziems:, który go tylko trzema laty uprzedził do grobu, a który wkrótce miał przechować imię jego w potomności i być starości jego największą pociechą. Trawiony odtąd wnętrznym i tajonym smutkiem i boleścią Ojciec, widocznie tracił humor i siły, i nakoniec wszedł w przedłużoną chorobę, która się aż śmiercią skończyła. Takiego to Męża straciła okolica *Węgrowa* i to po 16to-miesięcznej dokuczliwej chorobie; dziś już tylko po nim to od wszystkich słyszeć można: »Szkoda *Stanisława*", a ten głos ogółu, lepszy jest niż wszelkie pochwały. Te kilka wyrazów skromnej prawdy, prawdziwej przyjaźni nakreślone ręką, niech będą pomnikiem cichej jego cnoty i poczciwości; a zawiadamiając oddalonych Krewnych o jego skonie, niech będą pociechą im w smutku, że ich Krewny tak piękną po sobie zostawił pamięć! Spokój Ci wieczny! zacny *Stanisławie!— B... Przyjaciel.*

(A. n.) *Z Maryampola.* — Szanowny Redaktorze! myśl pomocy biednym, gdziekolwiek rzucona, aby przeszła w wykonanie, wszędzie i zawsze znajdzie echo w szlachetnych sercach. Odwołując się w tym względzie do ogłoszenia z Zamku, z błogą pociechą w sercu objawiam wdzięczność godnym Damom, wraz z ich towarzyszem, a które tak chętnie tak szczerze zajęły się Wielko-Tygodniową kwestą, nie tylko na miejscowy Szpital, ale i na tych nieszczęśliwych, których nędzą kryje się przed okiem ogółu. Jakkolwiek każdy z mieszkańców tak miejscowych jak i okolicznych bez różnicy stanu a nawet i Religji, chętnie wedle możności spieszyli z pomocą, to przecież rezultat kwesty wynoszący rs. 100 k. 15, z których rs. 67 k. 50 dla Szpitala, a rs. 32 k. 65 dla biednych przeznaczono, najwymowniej dowodzi, że kwesta podjętą była z całą gorliwością. Cześć więc rzuconej myśli, cześć wam czcigodne Damy, cześć wam szanowni mieszkańcy tak miejscowi jak i okoliczni. O gdybyście widzieli te łzy, płynące po zapadłych licach od cierpień i nędzy, i gdybyście słyszeli te korne modły jakie sercem zasyłano do NAJWYŻSZEGO, dostatecznie pojęlibyście wdzięczność głęboką wyrytą w sercu biedaków, a zapisaną do najpiękniejszych w waszem życiu u BOGA czynów.

Nakładem litografji J. *Müllera*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 467*b*, wyszła *Dumka* Nr 5: *Kazut lude szczom szczasływa ja z toho tieszusia*, skomponowana na fortepjan przez Felixa *Jarocińskiego*, cena k. 37½: jest do nabycia w składach muzycznych w *Warszawie*, w wspomnionej litografji, oraz u *Artza* w *Lublinie* i *Hrubieszowie*, i u *Orgelbranda* i *Zawadzkiego*.

Siedlce.— W czasie obiadu, dawanego przez Obywateli, dla JW. Biskupa *Szymańskiego*, zebrano kwotę rs. 49 kop: 35 dla wstydzących się żebrać miasta *Siedlec.* Z tego otrzymały wsparcie: Magdalena *Ra:*, kaleka, rs. 30; Joanna *Os:* rs. 9 kop: 35; Katarzyna *Tr:* rs. 10. Obecnie zaś składają swą wdzięczność i podziękowanie, tak tym którzy udział wzięli dla ulżenia ich losowi, jako też i szlachetnemu J. W. Pr: A. K., który w celu dobroczynnym nie odmówił swej szczerej pomocy i poświęcenia się jako prawdziwy opiekun nieszczęśliwych.

Odezwa nasza zachęcająca Panów Fabrykantów piwa do naśladowania Pana *Krauze* w wyrobie dobrego *piwa marcowego*, nie pozostała bez skutku. Pan *Kadler* zaczął wyrabiać piwo marcowe w jasnym kolorze bez zafarbowania palonym słodem. Piwo Pana *Kadler* jest ró-

wnie czystym i zdrowym napojem, a takie współzawodnictwo nie może jak tylko najpożądańsze dla dobra ogółu przynieść owoce. Nie samo to tylko amatorstwo (jak jedno z pism czasowych tutejszych, zapewne dla zmniejszenia wartości przedmiotu, podaje) wywołało dobre piwo marcowe, lecz rzeczywista i konieczna potrzeba, tak pod względem moralnym rzemieślniczej klassy, jako też i pod względem zdrowia ogółu. Dla zwolenników mocniejszego piwa, tak Pan *Krauze*, jak i Pan *Kadler*, wyrabiają jeszcze inny gatunek piwa, które jest silniejsze; nadzwyczajnem, zbytkowem, lub bawarskiem ulepszonem, jak kto chce nazwać je może, lecz i to będąc w kolorze zupełnie jasnym, do piwa angielskiego zbliżonym, daje większą pewność czystości swego wyrobu. Jesteśmy przekonani, że inni PP. Fabrykanci piwa, pójdą za danym im przykładem, usiłowaniem swojem przywrócą dawną, daleko głośną reputację dobroci piwom *Warszawskim*.— *Si*.........

Onegdaj mężczyzna z klassy wyrobniczej pochodzący, z imienia i nazwiska niewiadomy, lat około 60 mający, przyszedłszy na targ wołów na *Pradze*, i stanąwszy przy barjerze, nagle żyć przestał.

Dla wiadomości Czytelniczek donosimy, że magazyn PP. *Kruszewskich*, został wzbogacony zagranicznemi fasonami okryć, właściwemi tej porze, a szczególnie kapeluszami i czepkami pełnemi elegancji i gustu. Magazyn ten istnieje przy ulicy *Miodowej* N° 495, w domu W. *Grabowskich*.

W dalszym ciągu mego doniesienia, zawiadamiam WW. Doktorów i szanowną Publiczność, że do składu mego nadeszły pierwsze transporta wód mineralnych, jako to: *Cudowa, Rejnertz* i *Altwasser;* reszta w tych dniach nadejdzie. Wszystkie dotąd odebrane wody, są tegorocznego wiosennego czerpania.— D. T. *Heinrich*, w domu *Petyskusa*, obok XX. *Reformatów*.

Od wczorajszego wieczora, *śnieg* pruszy; zimno przypomniało *anticipando* Serwacówkę.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 18; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 22, wartość kuponu kop: 27$^{7}/_{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 57, wartość kuponu kop: 20$^{1}/_{2}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 103 kop: 7; z r. 1855, żądają rs. 105 kop: 7, wartość kuponu kop: 18$^{1}/_{18}$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Melo-Dramie *Tułacz*, przywołani zostali: Pani *Rożańska*, Panna *Skrodzka*, PP. *Żołkowski* i *Królikowski* po 3-kroć, *Chomanowski* 5-kroć, *Karasiński* 2-kroć i *Stolpe*.

Anglja. *Londyn, 21go Kwietnia.* — Zdrowie Xiężnej *Gloucester* nie polepsza się, siły nikną stopniowo, a lekarze stracili nadzieję utrzymania jej przy życiu.— Poseł *Rossyjski* Hr: *Chreptowicz*, wyjechał wczoraj wieczorem do *Paryża*. — *Timesowi* donoszą z *Paryża*, iż Xiążę *Danilo* Czarnogórski, wkrótce przybędzie do *Londynu*. (N. Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 22go Kwietnia.*— Wyjazd JJ. CC. Mości do *Węgier*, nastąpi 4go Maja bardzo rano, parostatkiem *Adler*. Orszak i gwardje przeznaczone do towarzyszenia Monarsze, wyjadą koleją żelazną 30go b. m. Szlachta Komitetu *Peszteńskiego* wypłynie dwoma parostatkami naprzeciw JJ. CC. Mości do *Wyszegrodu*. W podróży tej weźmie udział 1,200 osób. Każdy statek będzie miał muzykę narodową. — Poseł *Sardyński*, Margrabia *Cantona di Ceva*, opuścił przed kilku dniami *Wiedeń*. (Schl: Ztg).

Azja. — *Dworska Gazeta Teherańska* z dnia 25go Lutego (1go Rajab 1273 r.), ogłasza rapport *Sudża-ul-Mulka* z d. 8go Lutego, o walce w d. 7m t. m. Według tego rapportu, *Anglicy* najprzód zmuszeni byli do odwrotu i spalenia swych bagażów, a *Persowie* ścigali ich o 4$^{1}/_{2}$ godziny drogi od *Abuszür*. Tu pierwsi otrzymali posiłki z dwóch pułków piechoty, 400 jazdy i 10 dział, i zwrócili się na *Persów*. Przyszło do walki, w której 3,000 piechoty, 300 jeźdźców i 12 dział *perskich*, przy silnym deszczu od świtu, przez 4$^{1}/_{2}$ godzin nietylko stawiali waleczny opór, ale nawet dwukrotnie bagnetem łamali szeregi nieprzyjacielskie. Straty *Anglików* podaje gazeta *Teherańska* na 800 do 1,000 ludzi; *Persów* na 300 do 600. Ostatni zostawili także na placu boju dwa działa w błocie ugrzęzłe. (St: Anz:).

Belgja. *Bruxella, 21go Kwietnia.*— Xiążę *Brabançji* dawał wczoraj w wspaniałych salonach swego pałacu *Bruxelskiego*, świetny bal kostiumowy. Zaproszono do 700 osób, a arystokracja krajowa rozwinęła nadzwyczajny przepych w kostiumach. Xiążę miał kostium *belgijskiego* magnata z czasów *Ludwika Wielkiego*, a Małżonka jego kostium *Maryi-Teressy* Austrjackiej. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 21 Kwietnia.* — Zeszłej Niedzieli w południe w Kaplicy Cesarskiej w *Tuilerjach*, Kardynał *Morlot* wykonał przepisaną przysięgę, jako Arcy-Biskup *Paryża*. Zwykły ceremonjał zachowano przy tej okoliczności. Po złożeniu przysięgi zdarzył się nieprzewidziany wypadek, który wzruszył wszystkich obecnych. Cesarz rzucił się przed Kardynałem na kolana, prosząc go o pierwsze błogosławieństwo. Po uskutecznieniu tego, Kardynał *Morlot* czyniąc zadość życzeniu Cesarza, udał się do pokojów Cesarzowej i Następcy Tronu, i udzielił im błogosławieństwo.—Na festyn jaki d. 4 Maja dany będzie w ratuszu na cześć J. C. W. W. Xięcia Konstantego Mikołajewicza, zaproszono wielu *Rossjan*, i z tego powodu inne zaproszenia ograniczono do 1,200. — Traktat handlowy *Sardyńsko-Perski* jest już ułożony; słychać nawet że podpisany będzie w Sobotę w *Paryżu* przez *Feruk-Chana* i Posła *Sardyńskiego*.—Z *Tulonu* pod datą 21 b. m., uzupełniając szczegóły o uroczystościach przyjęcia, donoszą, że J. C. W. W. Xiążę Konstanty, 20go b. m. o 3ej po południu przybył z eskadrą *Rossyjską* do portu *Tulońskiego*. Wszystkie okręty wojenne, za zbliżaniem się *Rossyjskich*, dawały kolejno salwy z dział, potem nastąpiła ogólna salwa powitania, a w końcu okrzyk osad okrętowych. Parostatki napełnione cudzoziemcami i przybrane w bandery, płynęły za Cesarską flotyllą. O 4ej, W. Xiążę wylądował przy arsenale, gdzie przyjmowany był przez władze marynarki cywilne i municypalne, mające na czele Prefekta marynarki, Prefekta dep: *Var* i Admirała *Trehouart*. J. C. Wysokość po wylądowaniu, oświadczył życzenie przejścia przed frontem wojsk uszykowanych na Jego przyjęcie. Tłumy ludu były obecne tej uroczystości. (S:A:).

Paryż, 22go Kwiet:, (wia: tele:). — *Monitor* ogłasza dekret, udzielający ordery *Legji honorowej* wielu marynarzom i wojskowym *Angielskim*. Admirał *Dundas*,

otrzymał wielki Krzyż tegoż orderu. — Na wczorajszem posiedzeniu konferencji, Pełnomocnicy 4ch Mocarstw pośredniczących, zakomunikowali Hr: *Hatzfeld* i P. *Kern*, projekt układu jaki między sobą dla załatwienia kwestji *Newszatelskiej* ułożyli. Pełnomocnicy *Pruski* i *Szwajcarski*, przyjęli akt ten *ad referendum*. Konferencje nie zbiorą się wcześniej jak przed 7m Czerwca.— (N. P. Z.).

Xiążę *Nassau* bawi dotychczas w *Paryżu*. Uważają go tu ciągle jako przypuszczalnego kandydata do tronu Xięztw *Naddunajskich*. — Wczoraj P. *Kern* otrzymał oczekiwane instrukcje i zaraz miał konferencję z Lordem *Cowley*, a dziś udał się do Hr: *Walewskiego*. *Szwajcarja* nie zupełnie jeszcze przystaje na warunki *Prus*, ale zawsze jest nadzieja zgody. — Mówią, że Hr: *Walewski* wyjednał, iż nastąpi widzenie się Xięcia *Danilo* z Posłem Tureckim, *Dżemil*-Bejem. Dotychczas panowie ci nie chcieli się widzieć z sobą.— Marszałek *Randon* wrócił na kilka dni do *Paryża*. — Młody Belgijczyk *Vanden-Dacle*, założył w *Paryżu* zakład napoju Belgijskiego *faro* zwanego, pod godłem *Złotej kiełbasy*. W istocie godło to odpowiada rzeczywistości, gdyż na 50 kiełbas rozprzedanych w zakładzie, jedna zawiera 5-frankówkę w złocie. Tym sposobem zapewnił on sobie ogromną klintelę, a liczba szukających złota w kiełbasie jest tak wielką, że musiano postawić policję, dla utrzymania porządku. Oczewiście i odbyt na *faro* jest wielki, wychodzi go bowiem do 1,000 litrów dziennie. (In: Bel:).

Włochy. *Nizza, 21go Kwietnia*, (wiado: telegra:).— N. Cesarzowa Alexandra Fedorówna dziś opuszcza *Nizzę*. O 7ej wieczorem J. C. Mość odpłynie z *Villafranca* do *Civita-Vecchia*, na pokładzie fregaty *Olaf*. Okręt ten przybywa z *Tulonu*, gdzie powiózł Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza. (St: An:).

Rozmaitości. — W *Kanadzie*, w celu zabezpieczenia się przeciw mrozom wielkim, jakie tam panują, mieszkańcy mają zwyczaj stopniowo zwiększać ilość koszul kładzionych na siebie, podczas zimowej pory. Często osoby niemogące znosić zimna, kładą ich na siebie od razu pięć lub sześć. Skoro wiatr północny wieje, jeziora, których w tym kraju jest wiele, zamarzną, wtedy nie powiadają *Kanadyjczycy*, że dziś naprzykład jest 18 stopni mrozu, lecz mówią: »dziś jest zimno *na cztery koszule*.” — Kapitan statku przeznaczonego na połów wielorybów, *Stafford* z *Nowego-Yorku*, złowił trzy wieloryby roku przeszłego, za pomocą wcale innego sposobu, jak dotąd był używany. Nowy ten sposób zasadza się na rzuceniu na zwierza małej bomby, która w ciele jego pękając, w ten moment go zabija. Użycie więc harpunu, które zawsze z niebezpieczeństwem było połączone jest już w tym razie niepotrzebne.— *Japończycy* mają zwyczaj w niektórych szczęśliwych okolicznościach, warkocze swoje obcinać, i te jako znak swej wdzięczności dla Nieba, w Kościele zawieszać; niektóre Świątynie mają całe sklepienia i ściany temi warkoczami pokryte. — Obliczono, że jeżeli ludność *Londynu*, będzie ciągle w tym stosunku co dziś wzrastać, to za lat 40, sześć miljonów mieszkańców liczyć będzie; przekonano się ze spisów ludności, że w tym mieście *Smithów*, *Jamesów* i *Thomsonów*, jest więcej jak całej ludności w *Hamburgu* lub *Dreznie*. Nadto, samych szewców liczy *Londyn* więcej jak *Frankfurt nad Menem* mieszkańców. — Ktoś rzekł do swego znajomego: »Czy wiesz, że papier bardzo zdrożał.” »To rzecz szczególna, wszakże tyle jest *gałganów* na świecie!”

S Z A R A D A, (Nadesłana).
DO L****

Czy pomnisz co to Grecy staraú przedsiębrali,
By złotego *pierwszego z trzeciem* odszukali?
Ztąd dziś wspomniałem sobie: cztery lata przeszło,
Nim *drugie*, co wciąż łączy, między nas też weszło.
Znów myślę zwrotnie *pierwsza* z wprost *trzecią* złączona,
Przechowuje człowieka, chociaż duch w nim skona.
I choć *wszystka* jest martwem szczytnych dzieł zabytkiem,
Które wrogom groziły, lub lśniły się zbytkiem,
Choć obie często teraz wabią Twoje oko,
Nadciągną myśli, serce, w tę przeszłość... głęboko,
Pomyśl: to dziełem czasu, *wszystka* twór starości;
Lecz nam chodzi o serce... tam *wszystka* nie gości.— *R. R.*
(Zeszła Szarada *Kobierzec*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bronikowski Stef: Ob: z Konina nr 556; Czaplicki Jan Ob: z Chmielonki nr 556; Dobrowolski Ant: Pułko: z Kocka nr 2783; Dwernicki Jan Oby: z Cyganówki nr 476; Dobrzyński Bern: Kom: Kup: z Brześcia Lit: nr 634; Fechner Wasil Pułko: z Iwangorodu nr 414; Meszczerski Arseni Student Uniwer: z Petersburga nr 414; Rostworowski Joach: Ob: z Pułtuska nr 613; Siemieński Józ: Ob: z Stobiecka.

Wyjechali: Bielski Ign: Oby: do Pabianic; Brzostowski Lud: Ob: do Balina; Dziewanowski Ign: Oby: do Grodkowa; Gałczyński Fel: Ob: do Rogoźna; Karłowicz Konst: Ob: do Brześcia Lit:; Załuska Amelia Hr: do Łazisk.

Przyjechali koleją żelazną: Ancelon Lud: Budow: z Paryża nr 414; Czaban Julja, i Chrząńska Anna, utrzymujące magazyn mód z Paryża; Hirtz Marcin właścic: fabr: machin z Wrocławia nr 414; Kunke Julja utrzymu: magazyn mód z Paryża nr 369; Szymańska Idalja utrzymu: magazyn mód z Berlina nr 19; Tęgoborski Jul: Radca Koleg:, Urzęd: Ministerstwa spraw zagranicz:, z Paryża nr 414; Żygardłowiczowie Fran: Art: Muz:, i Fran: Majster Krawiecki z Paryża nr 600.

Wyjechali koleją żelazną: Bielanowski Telesfor Rz: R. S. do Niemiec; Czetwertyńska Janina Xiężniczka do Krakowa; Obrecht Marya, i Szembek Józefa Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 2.

TEATR WIELKI. Dziś, *Robert i Bertrand*. — Część Opery *Napój Miłosny*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 1szy raz Komedja oryginalnie napisana przez P. Anto: *Wieniarskiego*, p. n. *Warszawiacy i Hreczkosieje*.— Jutro, *Warszawiacy i Hreczkosieje*.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować 14 (26) Kwietnia 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.